

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2018 roku

**Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSO Mariusz Górski</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>Ewa Ślemp</b>

przy udziale Karoliny Borowiec-Kołaczyńskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej del. do Prokuratury Okręgowej,  
po rozpoznaniu w dniu 26 września 2018 roku

**sprawy J. R.**

**syna B. i A. z domu S.**

**urodzonego (...) w W.**

**oskarżonego z art. 157 § 2 kk**

**na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę**

**od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu**

**z dnia 23 maja 2018 roku, sygnatura akt III K 369/17**

I. **zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oskarżonego J. R. uznaje za winnego, że 4 stycznia 2013 roku w W. działając nieumyślnie popchnął P. K., która tracąc równowagę uderzyła klatką piersiową we framugę drzwi, na skutek czego pokrzywdzona doznała obrażenia ciała w postaci stłuczenia okolicy mostka, naruszające czynności narządów ciała na okres poniżej dni 7, to jest za winnego popełnienia czynu z art. 157 § 2 i § 3 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 3 k.k. wymierza oskarżonemu karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokości jednej stawki na kwotę 20 (dwudziestu) złotych;**

II. **w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;**

III. **zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. L. z Kancelarii Adwokackiej w W. 516,60 złotych tytułem kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;**

IV. **zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, zaliczając wydatki za to postępowanie na rachunek Skarbu Państwa.**

# UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem J. R. uznany został za winnego, że w dniu 4 stycznia 2013 roku w W., woj. (...), dokonał uszkodzenia ciała P. K. w ten sposób, że odepchnął wymienioną rękoma, na skutek czego straciła równowagę i uderzyła klatką piersiową we framugę drzwi, po czym upadła na podłogę, czym spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci urazu okolicy mostka, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jej ciała na okres poniżej dni siedmiu,

to jest za winnego popełnienia czynu z art. 157§ 2 kk i za to na mocy powołanego przepisu wymierzono oskarżonemu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie w oparciu o art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk zawieszono warunkowo na okres lat 2.

Nadto, zważywszy na treść art. 63 § 1 kk zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zatrzymanie jakie miało miejsce 15 stycznia 2014 roku.

Do powyższych rozstrzygnięć, zgodnie z treścią art. 4 § 1 kk zastosowano przepisy kodeksu karnego obowiązującego przed dniem 1 lipca 2015 roku.

Wyrok powyższy zaskarżył obrońca J. R. oraz sam oskarżony.

Pierwszy ze skazanych zarzucił orzeczeniu

1. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść wyroku: - 410 kpk w zw. z art. 7 kpk przez uchybienie zasadom wskazanym w tych przepisach, a dotyczącym postępowania dowodowego, poprzez przyjęcie za wiarygodne tez potwierdzających zarzut aktu oskarżenia i odmówienie tego waloru obszernym wyjaśnieniom oskarżonego i jego córki, a przyjęcie za wiarygodne zeznań A. R., P. K. i T. M. w sytuacji, gdy w sposób oczywisty relacjonując przedmiotowe zdarzenie wielokrotnie podają oni nieprawdziwe okoliczności.

2. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku, polegający na:

- pominięciu w stanie faktycznym okoliczności uderzenia pałąk oskarżonego przez jego syna w miejscu zdarzenia; nie wpuszczenie do lokalu funkcjonariuszy oraz nierozważnie konsekwencji pobicia oskarżonego, który musiał korzystać z pomocy lekarskiej;

- nienależytej analizie sprzecznych ustaleń biegłych lekarzy co do diagnozy dotyczących obrażeń P. K. i przyjęcie przez Sąd kauczukowego

określenia iż pokrzywdzona uderzyła „okolicą mostka o futrynę” i doznała urazu okolicy mostka.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego J. R.;

- zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz ustanowionego obrońcy z urzędu kosztów obrony za II instancję zgodnie z oświadczeniem, iż nie zostały one opłacone przez oskarżonego.

Analogiczne zarzuty i wnioski jak wskazane przez obrońcę wynikają także z osobistej apelacji J. R., choć ten skoncentrował się głównie na inwektywach skierowanych nie tylko wobec sądu, który wydał kwestionowane orzeczenie, lecz także wobec innych sędziów Sądu Rejonowego w Wałbrzychu, Sądu Okręgowego w Świdnicy, a także prokuratorów i policjantów.

**Sąd Okręgowy zważył:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew twierdzeniom skarżących, Sąd I instancji po prawidłowo przeprowadzonym postępowaniu dokonał w zasadzie prawidłowej oceny dowodów, a stanowisko swe co do sprawstwa J. R. przekonująco uzasadnił.

Jedyne zastrzeżenia jakie można i należy wyrazić wobec zaskarżonego wyroku, to przyjęcie, że oskarżony działał umyślnie. W tej części Sąd II instancji podzielił pogląd wyrażony przez Sąd I instancji w sprawie III K 190/14, którego rozstrzygnięcie zostało następnie uchylone przez Sąd Okręgowy w Świdnicy. Powyższe wiązało się również z inną oceną społecznej szkodliwości czynu jakiego dopuścił się J. R., a w konsekwencji wpłynęło w oczywisty sposób na ukaranie oskarżonego.

Tym samym, skoro Sąd Okręgowy zgadza się co do zasady z dokonaną przez Sąd I instancji oceną materiału dowodowego, zbędną jest ponowna analiza faktów, gdyż byłoby to jedynie powtarzaniem trafnych, podniesionych wcześniej argumentów.

Odnosząc się zatem jedynie do merytorycznych, szczegółowych zarzutów podniesionych w obu apelacjach należy stwierdzić, że prawdą jest, iż P. K. podczas pierwszej wizyty u lekarza rodzinnego – J. S. nie powiedziała prawdy co do przyczyny doznania urazu klatki piersiowej, a dopiero podczas kolejnego pobytu u lekarza przyznała, że wcześniej skłamała ze wstydu, bowiem obrażenia powstały na skutek popchnięcia jej przez zięcia - J. R..

Od tego momentu pokrzywdzona przez cały przebieg postępowania prezentowała praktycznie tę samą wersję zdarzenia, zaś pewne nieścisłości, rozbieżności wynikały nie z dostosowywania przez kobietę swoich zeznań do bieżących potrzeb postępowania, lecz dynamiki incydentu, upływu czasu oraz wieku świadka.

W tym miejscu należy odnieść się w szczególności do zeznań funkcjonariusza policji – D. R. (k.125), który jednoznacznie stwierdził, że tuż po interwencji funkcjonariuszy w budynku przy ul. (...) w W. do Komisariatu I Policji przybyła pokrzywdzona i oświadczyła, iż w momencie, gdy chciała wejść do mieszkania zajmowanego przez wnuka A. R. została odepchnięta przez oskarżonego na drzwi w wyniku czego upadła na podłogę.

Tą właśnie wersję P. K. (jak już zaznaczono) konsekwentnie prezentowała przez cały przebieg postępowania.

Analogicznie ocenić należy wartość dowodową zeznań A. R., mimo, że podczas kolejnych przesłuchań jego twierdzenia różniły się w szczegółach. Jest to oczywiście zrozumiałe, zważywszy na długi okres trwania całości postępowania, znaczną odległość czasową między poszczególnymi zeznaniami i zważywszy na sam przebieg incydentu. Podkreślenia wymaga jednak to, że zaistniałe sprzeczności nie dotyczyły najistotniejszych kwestii, lecz wątków niejako drugorzędnych.

Nie można wreszcie wykluczyć, że A. R. podczas kolejnych przesłuchań starał się pomniejszyć, czy wręcz zanegować swój udział w obrażeniach jakich doznał oskarżony w wyniku być może właśnie jego działania. Nie wyjaśniono przecież w pełni dlaczego J. R. wymagał pomocy lekarskiej po zdarzeniu. Być może stało się to na skutek jego uderzenia się o poręcz przy schodach, lecz nie można też wykluczyć, że było to spowodowane ostrą reakcją A. R. na przybycie ojca do mieszkania przy ul. (...) w W..

Oczywistym przecież jest, że odmówiono wszczęcia postępowania o czyn ścigany z oskarżenia publicznego, zaś sam oskarżony nie wniósł w części dotyczącej jego domniemanego pobicia przez syna prywatno - skargowego aktu oskarżenia.

Nie sposób także zgodzić się ze skarżącymi, którzy deprecjonują wartość dowodową zeznań świadka T. M., zwłaszcza, że potwierdzone one zostały zeznaniami jego żony – A. M..

I tak świadek, będąc przesłuchiwanym w postępowaniu przygotowawczym oraz jurysdykcyjnym jednoznacznie stwierdził, że przed omawianym zdarzeniem J. R. wielokrotnie próbował wejść do mieszkania zajmowanego przez jego syna, a także wcześniej, gdy jeszcze żyła żona oskarżonego. Dobijał się głośno „wałąc” w drzwi, jednak kobieta, a później A. R. nie chcieli go wpuszczać. Podobnie było właśnie 4 stycznia 2013 roku i wówczas T. M. próbował wyjść na

korytarz, by zobaczyć co się dzieje. Nie mógł tego uczynić bowiem drzwi od jego mieszkania były zablokowane przez drzwi sąsiada. Gdy w końcu udało mu się wyjść na zewnątrz zobaczył tam leżącą na posadzce starszą kobietę. Była ona częściowo wsparta o futrynę. W tym czasie, naprzeciwko siebie stali oskarżony i jego syn. W tej sytuacji świadek pomógł P. K. wstać.

Nadto T. M. potwierdził zdanie J. R., że po pewnym czasie przejechali na miejsce funkcjonariusze Policji, którzy próbowali wejść do mieszkania R., lecz nie zostali wpuszczeni. To ostateczne zachowanie A. R. (choć zastanawiające) nie ma jednak większego znaczenia dla oceny zachowania oskarżonego względem pokrzywdzonej, które (jak już zaznaczono) potwierdzone zostało także przez A. M.. I nie ma jakichkolwiek podstaw dla przyjęcia, że małżonkowie M. działali na wyraźną prośbę A. R., czy byli przez niego wręcz przekupieni.

W tym miejscu należy wrócić do zeznań T. M., który opisywał trudności z wyjściem ze swojego mieszkania, co potwierdza z jednej strony słowa oskarżonego, twierdzącego, że korytarz jest bardzo mały, z drugiej zaś podważa zarzuty J. R., iż do tak ciasnego pomieszczenia T. M. nie mógł się wówczas dostać.

Nie sposób wreszcie zanegować kolejnych opinii lekarskich znajdujących się w aktach sprawy, a zwłaszcza tej ostatniej, wydanej przez L. K. (k.1301-103). Biegły ten stwierdził m.in., że obrażenia stwierdzone u P. K. mogły powstać w okolicznościach przez nią wskazanych, a to na skutek uderzenia klatką piersiową o pionową futrynę drzwi, a zimowy ubiór pokrzywdzonej mógł spowodować niepowstanie obrażeń zewnętrznych widocznych na skórze. Poza tym zgarbienie P. K. nie wykluczyło doznania takiego urazu jak stwierdzony u pokrzywdzonej, zwłaszcza, że w tak dynamicznej sytuacji jak rozpatrywana może dochodzić do częściowego wyprostowania spowodowanego pchnięciem, a także do odchylenia jej od pionu co powoduje, że głowa i twarz omija przeszkodę.

Resumując trzeba stwierdzić, że na przeciw wyjaśnieniom nieprzyznającego się do sprawstwa J. R. stoi szereg w istocie spójnych, konsekwentnych, a przy tym wiarygodnych dowodów w postaci zeznań P. K., A. R., T. M., A. M., J. S., częściowo interweniujących funkcjonariuszy policji oraz opinii biegłych lekarzy. Już tylko ocena tego materiału dowodowego nie pozwala na inne przyjęcie, niż to, że oskarżony spowodował 4 stycznia 2013 roku u P. K. obrażenia ciała trwające nie dłużej niż dni 7 w rozumieniu art. 157 § 2 kk.

Sąd Okręgowy zgadza się natomiast z zarzutem obrońcy oskarżonego, iż Sąd I instancji nie uzasadnił choć w szcążkowej formie przyczyn z jakich nie potraktował działania J. R. jako nieumyślnego, choć taki pogląd wyrażał Sąd Rejonowy wydając poprzedni wyrok w tej sprawie. Było to konieczne, także dlatego, że zgromadzone dowody nie dały jednoznacznej odpowiedzi na pytanie co do umyślności (lub jej braku) odnośnie spowodowanych obrażeń u pokrzywdzonej. Dowody te w sposób jednoznaczny wskazały co prawda, że uderzenie się P. K. w futrynę drzwi spowodowane zostało przez oskarżonego, lecz mogło być to zarówno celowe pchnięcie kobiety jak i nieumyślne jej odepchanie, w sytuacji, gdy J. R. chciał dostać się do mieszkania wykorzystując moment otwierania drzwi przez A. R., by wpuścić do środka babcię.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 5 § 2 kpk przyjął, że J. R. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona występku z art. 157 § 2 i 3 kk, nie zaś samego art. 157 § 2 kk.

Ta zmiana nakazała łagodniejsze potraktowanie oskarżonego niż to uczynił Sąd I instancji i w efekcie w miejsce kary pozbawienia wolności (z dobrodziejstwem art. 69 § 1 kk) wymierzono samoistną stosunkową łagodną, karę grzywny.

W przeciwieństwie do Sądu I instancji – Sąd Okręgowy nie stosował przepisów kodeksu karnego obowiązujących w czasie zdarzenia, lecz obowiązujące obecnie, bowiem „stare przepisy” należy przyjąć jedynie wówczas, gdy są one względniejsze dla sprawy, a taka sytuacja nie ma miejsca (art. 4 § 1 kk)

Sąd Okręgowy w swoich rozważaniach nie odniósł się do zasadniczej części apelacji J. R., a to do inwektyw i obelg kierowanych do przedstawicieli organów ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości, uznając że kwestia ta omawiana być może jedynie na płaszczyźnie odpowiedzialności karnej J. R., nie ma zaś znaczenia dla prawidłowego wyrokowania w sprawie omawianej.